Cena 15 gr. Tarnów, 20 stycznia 1939 **Cena 15 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok I. Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO 415.692 **Nr 42**

Doniosłe wskazania

W siedzibie głowy Państwa, na Zamku, z okazji składania życzeń noworocznych, padły słowa, których wymowa jest poważna i których oddźwięk w społeczeństwie będzie też niewątpliwie wielki.

Dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncjusz apostolski w swojej przemowie z naciskiem podkreślił „ciężkie przejścia roku ubiegłego, które postawiły przed oczyma zatrwożonych narodów widmo wojny, gotowej do rozpętania bezprzykładnej katastrofy"

Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej objęła też poruszone przez dziekana korpusu dyplomatycznego zagadnienie tak dominujące w tej chwili nad wszystkimi innymi, zagadnienie wojny i pokoju.

„Polska — zadeklarował P. Prezydent — zmierza niestrudzenie do współpracy pokojowej ze wszystkimi swymi sąsiadami, którzy okazują dobrą wolę, a polityka ich świadczy o pragnieniu porozumienia. Z innymi państwami Polska pragnie również utrzymać zawsze najbliższe stosunki we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania pokoju, tak nam wszystkim drogiego".

Nie ma w tych słowach nic niezwykłego i nowego. Są one tylko sformułowaniem i powtórzeniem zasady, będącej od dawna wytyczną naszej polityki wobec świata ościennego. Od chwili ustalenia po wojnie naszego położenia w tym rejonie Europy, który zamieszkujemy, dawaliśmy stale i dajemy wciąż dowody jak najbardziej pokojowych intencji, dalekich od wszelkich myśli agresywnych, co też niemal pierwsi w Europie realizowaliśmy w formie paktów o nieagresji, zawartych z naszymi sąsiadami.

Równocześnie z tą głęboką wolą utrzymania pokoju, nie baczenie na strukturę wewnętrzno polityczną u innych państw, stronienie od chęci wpływania na różne struktury ideologiczne — wykładnią naszej polityki stała się zasada: cudzego nie chcemy, swego nie damy...

To też cały świat winien sobie uświadomić, że nasze najszczersze i nasze najgłębsze intencje pokojowe nie są bynajmniej równoznaczne z rezygnacją lub brakiem woli obrony naszych państwowych i narodowych interesów.

Kresem bowiem naszej woli pokoju była i jest obrona żywotnych interesów Polski, a hasło obrony Polski w imię nienaruszonej zasady,— swego czasu przez Wodza Naczelnego wyrażonej, — że nie tylko szaty, ale i guzika od niej nikomu nie damy — stało się pewnikiem przenikającym wszystkie mózgi i serca polskie. To też w myśl tej właśnie zasady, przystąpiliśmy do rozbudowy naszych sił wewnętrznych, do umocnienia własnej siły gospodarczej, społecznej, kulturalnej, wkroczyliśmy — jak nam to Wódz Naczelny przykazał -- na drogę stworzenia „zorganizowanej, jednolicie kierowanej

woli", na drogę która winna nas „doprowadzić do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie. do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości których nam tak bardzo potrzeba".

Ten sam też motyw, który od 26 maja 1936, kiedy w nim wystąpił przed społeczeństwem Marszałek Śmigły-Rydz , stał się zasadniczym rysem i kierunkową linią naszych zamierzeń wewnętrzno - politycznych — brzmi w słowach wypowiedzianych w niedzielę na Zamku przez Naczelnego Wodza, Wyraził on imieniem sił Zbrojnych P. Prezydentowi, jako naczelnemu ich zwierzchnikowi, życzenie, ażeby Rzeczpospolita w r. 1939 kroczyła silnym, pewnym i niezachwianym krokiem ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu.

Mieści się w tym życzeniu Wodza Naczelnego wyraźny apel do całego społeczeństwa polskiego, do najszerszych rzesz ludności państwa. Mówią te słowa do nas wszystkich: jesteśmy zwolennikami pokoju; nie mamy wobec nikogo żadnych zaczepnych zamiarów; dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, dla całkowitej obrony zasady, że ani guzika ze swej szaty nie damy, stwarzamy sobie oparcie w naszej sile zbrojnej; uświadamiamy sobie jednak równocześnie w całej pełni, że ani nasze intencje pokojowe, ani potencjał naszej siły obronnej nie są jeszcze wszystkim, że do nich trzeba jeszcze dołączyć tak ważny czynnik, jak „silny, pewny i niezachwiany krok ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu" — a to uzyskać możemy jedynie przez zestrzelenie wszystkich wysiłków w jedno ognisko, przez zjednoczenie wszystkich zamierzeń i osiągnień, przez poniechanie wszystkiego, co ludzi dobrej woli dzieli, a podkreślanie w czynie wszystkiego, co łączy i jednoczy.

Taka jest wymowa oświadczeń, jakie padły na Zamku w niedzielę. Rozbudowa siły i zjednoczenie wewnętrzne — oto wskazania Głowy Państwa i Wodza Naczelnego dla narodu polskiego.

Rok patriotyzmu gospodarczego

„W przeszłości naszej umieliśmy nieraz walczyć po bohatersku — wbrew przewadze liczby i techniki — o nasze wyzwolenie polityczne. Mobilizujemy dziś ten sam wysiłek i imię naszej wolności i niepodległości gospodarczej".

Z książki inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego „Dysproporcje" — Kraków 1932.

Ubiegły rok 1938 — dwudziesty rok nowego życia państwowego, zamyka się w dziedzinie patriotyzmu gospodarczego najkorzystniejszym bilansem z pośród wszystkich lat dotychczasowych.

Zrozumienie oparcia się w pierwszym rzędzie o własne siły poczyniło ogromne postepy w najszerszych sferach społeczeństwa, ustępując cechującemu większość przeciętnych Polaków w dotychczasowym 20-leciu kompleksowi niższości wobec cudzoziemczyzny. Równocześnie w parze z tym idzie powszechne zrozumienie, że obce siły, zarówno polityczne jak i gospodarcze, stanowić mogą dla nas jedynie pożyteczną rezerwę, ale i to pod warunkiem, że kierowane będą przez nas, Polaków.

Znakomicie pogłębiło się w społeczeństwie zasadnicze rozróżnienie pomiędzy kapitałem zagranicznym, który otrzymujemy w postaci gotówkowej czy towarowej i którym sami w Polsce zarządzamy, (np. pożyczka angielska na zelektryfikowanie kolei węzła warszawskiego), a z drugiej strony między dopływem kapitału zagranicznego, zarządzanego na miejscu, w Polsce, przez cudzoziemców, którym w dodatku udzielono uprzywilejowanych koncesji, określonych w swoim czasie w sejmie jako „parszywe".

Wreszcie punkt ostatni, chociaż nie mniejszej wagi, szerzy się w społeczeństwie zrozumienie pojęcia przemysłu cudzoziemskiego, pracującego w Polsce, czyli t. zw. przemysłu „krajowego".

Zrozumienie powyższych pojęć ułatwi Polakom wyjście z błędnego koła, w jakie zapędził nas w Polsce kapitał cudzoziemski i reprezentujące go sfery t. zw. lewiatańskie. Z wielkim sprytem, nie szczędząc kosztów, wbijano nam nieustannie w głowę twierdzenie, że Polska cierpi na brak kapitału, a więc musi go otrzymać z zagranicy, która oczywiście za takie świadczenie musi uzyskać pewne korzyści i to stosunkowo wysokie z uwagi na rzekome ogromne ryzyko, z jakim połączone są interesy w Polsce. Dodawano przytym, że kapitaliści zagraniczni są wraźliwi, liberalni i nie lubią kontroli ich „prywatnej" gospodarki. Praktyka kil-

kunastu lat oraz bilanse przedsiębiorstw cudzoziemskich, pracujących w Polsce — twierdzono dalej — wykazują, że kapitał zaangażowany w Polsce nie tylko nie przynosi zysków, lecz przeciwnie chroniczne straty, że rentowność w Polsce nie istnieje i tak dalej w koło Macieju. Przez długi szereg lat udawało się sferom lewiatańskim wmawiać społeczeństwu, i czynnikom miarodajnym, powyższe twierdzenia i... znajdywano nawet wiarę.

Dziś pod tym względem poglądy społeczeństwa polskiego, jak również opinia czynników miarodajnych, postąpiły ogromnie naprzód.

Na każdym kroku zwycięża teza, że oprzeć się trzeba o własne, polskie siły i stawać do równego wyścigu z cudzoziemcami, nie negując zresztą przytym pieniędzy i doświadczenia obcych.

Rokiem patriotyzmu gospodarczego można śmiało nazwać miniony rok, którego najwyższe szczyty myśli ideowo gospodarczej wytyczają wielkie mowy wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszone w Katowicach, Poznaniu i Warszawie, zawierające złote myśli patriotyzmu gospodarczego, jakich nie słyszeliśmy od członków poprzednich rządów.

„Zrozumieliśmy, iż obowiązkiem naszym jest przypominać codziennie, że musimy liczyć tylko na siebie samych"
wołał wicepremier Kwiatkowski w swej mowie październikowej, wygłoszonej w Katowicach i do prawdy trudno krócej i jaśniej wypowiedzieć obowiązek wyznawania i wcielania w czyn programu polskiego patriotyzmu gospodarczego.

Dla akcji u n a r o d o w i e n i a przemysłu i handlu rok 1938 był także rokiem przełomowym. Zrozumienie potrzeby solidarności w społeczeństwie rdzenno polskim wzrosło niebywale i stale przybiera na sile. Wiele na tym polu zdziałał Związek Polski, mający swoją centralę w Poznaniu. Jeżeli chodzi o Tarnów to stwierdzić trzeba, że miejscowy Oddział Związku Polskiego, poza sprowadzeniem kilku kupców z Poznania i umożliwienia im otwarcia polskich placówek, wiele pracuje w kierunku rozbudzenia zainteresowania miejscowego społeczeństwa dla tworzenia polskich placówek handlowych i rękodzielniczych, a obecnie wydaje obszerną „Jednodniówkę", dla zorientowania społeczeństwa w zadaniach i celach, jakie ma do spełnienia

—o—

Kronika

Wiadomości lokalne.

Ze Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Działający od września ub. r. w Tarnowie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, po rozwinięciu na szeroką skalę zakrojonej akcji propagandowej, przystąpił obecnie do radiofonizacji powiatu.

Ostatnio odbyło się uroczyste przekazanie radio odbiornika szkole powszechnej w Jastrząbce Nowej, które zaszczycili swoją obecnością Pan Starosta Mieczysław Syska i Prezes S. K. R. K. Pan Wiceprezydent Mgr Kołodziej.

Wóz propagandowy Polskiego Radia w Tarnowie. We wtorek dnia 24 stycznia br. przyjedzie do Tarnowa wóz propagandowy Polskiego Radia, który posiada kompletną instalację mikrofonową, głośnikową i własną elektrownię.

Samochód jest ruchomą stacją nadawczą, która nadawać będzie program propagandowy z Tarnowa, oraz transmitować będzie ogólnopolski program radiowy.

Przy tej sposobności będą rozdawane wydawnictwa Polskiego Radia, oraz udzielane będą fachowe porady.

Z okazji tej Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Tarnowie organizuje koncert popularny na Placu Kazimierza we wtorek dnia 24 bm. o godz. 16,30.

PKO. dla bezrobotnych. PKO. przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39 podobnie jak w roku 1936/37 i 1937/38 kwotę 100.000 złotych.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola prowadzone przez Tow. „Opieka" dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

Opłatek Związku Skarbowców. W sobotę 14 bm. odbył się w sali świetlicy Opłatek Skarbowców, który zgromadził przeszło 60 osób. Życzenia wszystkim z okazji Opłatka złożył prezes Związku p. August Sikorski. W czasie uroczystości wykonano Szopkę, która przyniosła wiele urozmaicenia i ubawiła zebranych. Sylwetki poszczególnych pracowników skarbowych, nakreślone z dużym humorem, zaprawionym lekką satyrą wypadły niezwykle udatnie. Autorami i wykonawcami tej Szopki byli: p. Kawalerski oraz p. Zofia Bieniaszówna. Zebrani darzyli wielkim uznaniem utalentowanych artystów.

W uroczystości Opłatka wziął również udział prezes miejscowej Komisji Porozumiewawczej Pracowniczej p. prof. dr Szymański, który w wygłoszonej mowie podkreślił potrzebę łączenia się związków pracowników umysłowych dla stworzenia zwartej siły, którаby należyty swój wpływ wywierała na realizację postulatów pracowniczych.

Rzęsiste oklaski były odpowiedzią na mocne przemówienie prezesa.

Po części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna, która przeciągła się do późnych godzin.

Dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 10 30 rano w sali górnej Sokoła I przy ul. Legionów w Tarnowie Wal... Zebranie S.K.S. Tarnovii.

Odpowiedzi Redakcji.

E. K. Rokitno. Dziękujemy za miłą kartkę. Niestety „Głos Ziemi Tarnowskiej" stracił „Głos" i obecnie wychodzi w Tarnowie „Ziemia Tarnowska", której ostatnie egzemplarze równocześnie wysyłamy.

Z karty żałobnej.

Śp. Rajmund Kaempf

Odszedł w krainę wieczności pracownik cichy i skromny, utrudzon wielce długim żywotem, pełnym owocnego i zbożnego działania. Nie dbał o rozgłos, nie piął się do zaszczytów, czynił co mu nakazywało gorące uczucie patriotyczne i katolickie. Przez lat przeszło 40, przybywszy do Tarnowa z grodu podwawelskiego, rozwijał niestrudzoną działalność niemal we wszystkich placówkach życia społecznego. a wielu z nich był inicjatorem i jednym z założycieli. Przed wojną działał najwięcej w „Sokole", którego też przez długie lata był członkiem Zarządu. Był duszą sokolego ,,Kółka dramatycznego", a jego niezrównaną kreację żyda-karczmarza w ,,Kościuszce pod Racławicami" starsze pokolenie Tarnowa do dzisiaj wspomina (dopiero po latach Karol Kwiczala zdołał go w tej roli godnie zastąpić). Wielki przyjaciel dzieci był przez długie lata niezmordowanym i pomysłowym aranżerem zabaw dla dzieci w ,,Sokole". Ochotnicza Straż Pożarna Jemu, jako długoletniemu Prezesowi, zawdzięczała okres swego największego rozwoju. W Tow. Muzycznym i Chórze Katedralnym był jednym z najgorliwszych członków, a mimo tych rozlicznych zajęć potrafił wiele czasu i troski poświęcić organizacjom mieszczańskim, zwłaszcza rękodzielniczym. Należał do założycieli Izby Rękodzielniczej i przez długie lata piastował w niej godność przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej dla czeladników, przyczynił się do powstania orkiestry rękodzielniczej, był jednym z najczynniejszych członków Stow. „Gwiazda", a następnie jej kuratorem, wiceprezesem Tow. „Ojczyzna", cechmistrzem jubilerów i zegarmistrzów, członkiem Kongregacji Kupieckiej, ostatnie zaś lata poświęcił głównie umiłowanej młodzieży katolickiej, sprawując do końca prezesurę Bursy Rękodzielniczej.

A wszystkie te czynności pełnił z zapałem i bezinteresownie, sprawując równocześnie obowiązki zawodowe taksatora KKO. m. Tarnowa.

Z ofiarnym społecznikiem współzawodniczył dobry, serdeczny człowiek. Druh i wierny towarzysz. Jowialnością pogodnym, dobrotliwym humorem, wysoką kulturą towarzyską i przyjacielską uczynnością jednał sobie serca i umysły wszystkich, z którymi go życie zetknęło. Jako niezrównany facecjonista i anegdociarz nie dał się do końca zdystansować żadnemu z młodszych. To też gdziekolwiek zebrane towarzystwo ożywiało się i radowało, gdy zjawiał się kochany Rajmund z obliczem zawsze uśmiechniętem i przyjaznem, bo spodziewano się zawsze nowej serii kawałów i kapitalnych dowcipów. Zapominało się przy nim o troskach i cierniach żywota. Lecz choć rozweselał nigdy nie szarżował, cechował go zawsze dystyngowany umiar, a poczucie godności osobistej było u niego zawsze nader wysokie.

I oto odchodzi od nas na zawsze ten kochany, dobry człowiek i zasłużony obywatel-działacz, pozostawiając szczery głęboki żal w sercach nie tylko najbliższej rodziny, ale tego całego legionu przyjaciół, dla których pamięć jego pozostanie na zawsze drogą.

Pogrzeb śp. Kaempfa zamienił się w wielką manifestację społeczeństwa tarnowskiego, które odprowadziło go tłumnie na miejsce wiecznego spoczynku. Bardzo licznie zjawiło się duchowieństwo, z ks. infuł. **Lubelskim** na czele, który prowadził kondukt, wszystkie Cechy wystąpiły ze sztandarami i orkiestrą rękodzielniczą, nad grobem pożegnał podniosłem przemówieniem współtowarzysz pracy ks. prof. **Chrobak.**

Niech go do snu wiecznego utuli ta ziemia rodzinna której był wiernym i dobrym synem. **gd.**

KAZIMIERZ
LUBICZ WOJCIECHOWSKI

emer. profesor gimnazjalny, współpracownik Redakcji Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 19 stycznia 1939 r. przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie na cmentarz Zwierzyniecki nastąpi w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 3 ciej po południu, o czym zawiadamia

Redakcja i Administracja
Ziemi Tarnowskiej

Z Mielca donoszą:

(T K) **Gdy C. O. P. rośnie.** — Centralny Okręg Przemysłowy potężnieje z każdym dniem. Statystyka za I sze półrocze 1938 r. wykazała wzrost ludności w miastach C. O. P. średnio o 20,1 proc. — W Mielcu przyrost wynosi 57,7 proc. Cyfry te charakteryzują silną dynamikę rozwojową Mielca — miasta przyszłości C. O. P. Jest rzeczą zrozumiałą, że w miarę dalszego postępu procesu uprzemysłowienia, rozwój Mielca będzie się stale wzmagał.

(TK) **Konieczność odbrębnego dworca kolejowego.** Ożywienie życia gospodarczego w COP pociągnęło za sobą konieczność przystosowania istniejących urządzeń komunikacyjnych do nowych warunków. Mielec posiada stary dworzec kolejowy z czasów zaborczych, który jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, ma być zburzony i w miejsce niego rozbudowany dworzec towarowy. Z wiosną br. rozpoczyna się budowa nowoczesnego dworca osobowego w innym miejcu, prawdopodobnie naprzeciw rozdzielenia prądu elektrycznego linii Mościce — Mielec, na terenie t. zw. przysiółka Borek.

(TK) **Źródła naftowe w COP.** W poszukiwaniu złóż minerałów kopalnianych na terenie C. O. P., Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadził w ubiegłym roku szereg badań, których wyniki, jak twierdzą w kołach przemysłowych nie były zupełnie negatywne. M. in. badania wykazały, że i na terenie powiatu mieleckiego można dotrzeć do bogatych złóż ropy naftowej. Jedna z prywatnych firm z udziałami własnych pracowników podjęła już zeszłego roku próbne wiercenie w miejscowości Przecław, pow. mieleckiego, gdzie wyrosły dwa szyby zdala widoczne z okien pociągu na linii Dębica — Mielec. Koła zainteresowane informują, iż między poszczególnymi koncesjonariuszami w Polsce toczą się rokowania o sfinansowanie dąlszych poszukiwań, które podjęteby były z wiosną br.

(TK) **Wynalazek Mielczanina.** Pracownik prywatnej elektrowni w Mielcu p. Aleksander Sysło demonstrował w obecności naszego korenspodenta przyrząd do chodzenia „suchą nogą" po wodzie. Koszt produkcji takiego obuwia, które pozwala chodzić po powierzchni wody, a jest praktyczne: lekkie, składane, wielkości niemal kieszonkowej, nie przekroczy jak zapewnia wynalazca 15 zł za parę.

Akcja oświaty pozaszkolnej w Mielcu.

(T. K.) Wydział Powiatowy w Mielcu kontynuując swoją inicjatywę w dziedzinie powstawania bibliotek gminnych, przystąpił obecnie do realizowania tej inicjatywy, zamawiając książki za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego po porozumieniu się z Obwodowym Inspektoratem Szkolnym w Mielcu, na sumę 500 zł dla gmin, które na ten cel uchwaliły: Gawłuszowice, Mielec-Wieś, Przecław, Radomyśl, Wielka Wieś po 50 zł., Tuszów Narodowy 100 zł., Padew Narodowa 200 zł.

Oświata pozaszkolna znajduje więc coraz szersze zrozumienie. Uchwalenie przez gminy wprawdzie skromnej na początek sumy stwierdza, że zapotrzebowanie na oświatę dotarło do przekonania najszerszych mas społeczeństwa

O potrzebie oświaty pozaszkolnej na terenie Obwodu Szkolnego Mieleckiego świadczy fakt wielkiej ilości młodzieży i starszych, uczęszczających na kursy oświatowe wieczorowe.

Wielką tę pracę w całości, — całkiem bezinteresownie prowadzi nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych, które jest instruowane przez instruktora oświaty pozaszkolnej p. Piotra Ochalika przy poparciu insp. szkolnego p. Piotra Adamskiego.

Z kroniki karnawałowej w Tarnowie.

W dniu 7 stycznia 1939 r. w sali lustrzanej KKO. i salach Towarzystwa Muzycznego i Kasynowego staraniem Towarzystwa św. Filomeny i Towarzystwa nad Zakładem SS. Albertynek w Tarnowie odbył się **raut** na cele opieki nad Domem dla Nieuleczalnie Chorych oraz nad Zakładem SS. Albertynek w Tarnowie.

Raut zaszczycony obecnością elity towarzyskiej Tarnowa, Mościc i okolicy z przedstawicielami Władz Państwowych, Wojskowych, Duchowieństwa i Samorządowych na czele przyniósł dochodu brutto 2113·40 zł.

Na listy składkowe zebrano 776·50 zł, wstępy 450 zł., dochód bufetu 886·38 zł.

Rozchód wyniósł 596 38 zł.

Czysty dochód w kwocie 1.517·02 zł. przeznaczono w równych częściach dla Domu Nieuleczalnie Chorych oraz na budowę nowego pawilonu przy Zakładzie SS. Albertynek.

Wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do urządzenia powyższego rautu, a szczególnie za pracę przy bufecie, przy kasach, za ofiarowanie licznych darów w gotówce i naturaliach oraz Dyrekcji K. K. O. i Towarzystwu Muzycznemu za bezpłatne wy[illegible]e sal składamy niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Komitet:

Wanda Szypulina **Maria Brodzińska**

Bal Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Ub. soboty w lustrzanej Sali Kasyna Miejskiego odbył się wspaniały bal zorganizowany przez L. M. K. pod patronatem dypl. pułk. Kwapniewskiego.

Urocze panie zaprezentowały szereg wspaniałych tualet, wśród których wybijała się wytworna ciemna suknia p. prof. Maliszewskiej.

Goście bawili się wesoło do białego rana.

Raut Polskiego Białego Krzyża. W dniu 1 lutego br. odbędzie się w salach KKO. i Tow. Kasynowego uroczysty Raut z okazji Imienin Pana Prezydenta R. P.

Raut ten od kilku lat stał się najwytworniejszą imprezą sezonu karnawałowego.

Komitet z przewodniczącą Panią Wiceprezydentową K. Kołodziejową, oraz Paniami Drapellową, Mgr Ujejską, Kopfową, Czaplińską, Silbigerową i Weryńską na czele czyni przygotowania by tegoroczny Raut, tak pod względem artystycznym, jak i zabawowym stał na wysokim poziomie.

Zawiadamiam, że lokal Obozu Zjednoczenia Narodowego został przeniesiony z Bristolu na ul. Gen. Sowińskiego Nr 20 parter.

Prezes Mgr T. Kołodziej.

Wybory samorządowe w Tarnowie

Zbliżające się wybory samorządowe w Tarnowie zaprzątają żywo umysły mieszkańców Tarnowa. Termin wyborów będzie ogłoszony lada dzień, przyczym ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że najprawdopodobniej odbędą się 5 marca.

Bardziej od samego terminu wyborów interesują się miejscowi politycy podziałem miasta na okręgi. Ile ich będzie i jak będą wykreślone gdyż samo wykreślenie może mieć, nawet dość znaczny wpływ, na rezultat wyborów.

—o—

Rozwój Komunalnych Kas Oszczędności

dalszym postępem w rozbudowie gospodarki finansowej państwa

W ostatnich latach na obszarze całego państwa dał się zauważyć znaczny rozwój Komunalnych Kas Oszczędności. Społeczeństwo darzy je pełnym zaufaniem i chętnie, nie tylko załatwia za ich pośrednictwem wszelkie interesa w zakres bankowości wchodzące, ale także lokuje w nich swoje oszczędności. Oprocentowanie wkładów liczy się już od dnia wpłaty i jest **bardzo korzystne**, gdyż wynosi obecnie 4 proc. od wkładów normalnych, 4 i 1/4 proc. od wkładów związanych z 3-miesięcznym wypowiedzeniem; a 4 i 1/2 proc. od wkładów związanych z 6-miesięcznym wypowiedzeniem. Ponieważ za wszystkie wkłady gwarantują nie tylko K.K.O. swoim całym majątkiem, ale także i poszczególne Gminy Miejskie (w Tarnowie Gmina m. Tarnowa) ponoszą wobec osób trzecich całkowitą odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania Kas, a w pierwszym rzędzie za wkładki i ich oprocentowanie, bezpieczeństwo wkładek jest zupełne. Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że tajemnica lokat jest ustawowo zastrzeżona, a kwoty ulokowane na książeczce KKO. nie podlegają zajęciu sądowemu do wysokości 2.500 zł. zrozumiemy łatwo dlaczego tak wielu ludzi chętnie lokuje w nich swoje oszczędności, zarzucając coraz bardziej niekorzystny dla siebie i szkodliwy dla państwa zwyczaj przechowywania zaoszczędzonych groszy w... pończosze.

Spółdzielczość rolniczo-handlowa na terenie COP-u

Równolegle z powstającymi zakładami przemysłowymi organizuje miejscowa ludność spółdzielnie przetwórcze, handlowe, chałupnicze. 53 spółdzielni rolniczo-handlowych, nie licząc oszczędnościowo pożyczkowych i mleczarskich na terenie C.O.P.-u należących do Okr. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie, wszechstronną swą działalnością stały się regulatorem w wymianie między rolnikami producentami, a robotnikami konsumentami.

Celem sprawniejszej i tańszej obsługi miejscowych Spółdzielni rolniczo-handlowych, sklepów, kółek rolniczych i drobnego kupiectwa zorganizowano w Rozwadowie Spółdzielczą Hurtownię, dostarczającą artykuły użytku domowego i rolnicze.

Z funduszu spółdzielczego Banku Rolniczego w Jarosławiu wybudowano magazyn zbożowy o pojemności 300 ton, celem skupu zboża od okolicznych drobnych rolników.

—o—

Nieszczęściem żydów — ich przywódcy

Kwestia żydowska wypłynęła na forum sejmowe, gdy komisja budżetowa po przerwie świątecznej wznowiła swe obrady. Jest to rzecz zrozumiała i oczywista. Kwestia ta bowiem jest niezmiernie aktualna, żywo zajmuje umysły i dojrzała do załatwienia.

Lecz jak to się przeważnie dzieje, gdy toczy się dyskusja w sprawie żydowskiej, źródeł tego, co określamy mianem antysemityzmu, szukać trzeba w rozumowaniach i stanowisku, zajmowanym przez,.. żydowskich przywódców, przez... żydowską prasę.

Polega to na zupełnym zapoznawaniu „rzeczywistej rzeczywistości" przez posłów i publicystów żydowskich, na wskroś subiektywnych ocenach tej rzeczywistości, na przeinaczaniu faktów, na wywoływaniu atmosfery zadrażnień w której zupełnie niemożliwe staje się sprowadzenie dyskusji do rzeczowego i obiektywnego poziomu. W ten sposób siewcami i mnożycielami antysemityzmu stają się właśnie ci, których zadaniem winno być zwalczanie i osłabianie prądów przeciwżydowskich w społeczeństwie.

Tak też było i na pierwszym poświątecznym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, kiedy to poseł Mincberg wszczął dyskusję na temat sprawy żydowskiej.

Pomijamy w tej chwili litanię żalów pos. Mincberga, wykaz krzywd i stały już repertuar zawodzeń na prądy antysemickie.

Chodzi nam raczej o zasadnicze problemy wysunięte przez rzecznika ludności żydowskiej, a przedstawione przezeń zupełnie opacznie, by nie użyć ostrzejszego określenia: fałszywie.

Otóż pos. Mincberg próbował stworzyć przyczynowy związek między kwestią... emigracji żydowskiej, a kwestią... uzyskania przez Polskę kolonii.

Jest to — jak zresztą z miejsca p. Mincbergowi wykazał pos, Stahl — zidentyfikowanie dwu zupełnie odmiennych zagadnień, pomieszanie dwu spraw, mieszczących się na zupełnie różnych płaszczyznach.

Cóż bowiem stanowi istotę problemu kolonialnego? Dążymy do uzyskania przez Polskę kolonii w tym celu, by umożliwić ekspansję żywiołu polskiego z własnych terenów przeludnionych (przede wszystkim wsi) do terenów o rzadkim zaludnieniu, jak i w tym celu, by zdobyć dla Polski terytoria. rozporządzające surowcami, niezbędnymi dla naszego rozwoju gospodarczego i dla zwiększenia naszego potencjału obronnego.

Natomiast kwestia emigracji żydowskiej — to zagadnienie, które sami żydzi uczynili aktualnym z chwilą, gdy uznali się za odrębny naród — a nie tylko społeczność o wspólnocie religijnej — gdy dla tego narodu zażądali „siedzicy narodowej" odrębnego państwa. A równocześnie kwestia emigracji żydowskiej — to kwestia usunięcia wadliwej struktury społecznej w Polsce, wytworzonej w ciągu wieków, kwestia skierowania trzymilionowej rzeszy żydowskiej, wegetującej w kraju, na drogę produktywnej pracy w tych terytoriach, gdzie dla takiej pracy znaleźć mogłaby o wiele lepsze warunki, niźli je Polska dać może.

I dlatego też pos. Mincberg daje właśnie każdemu antysemicie broń do ręki, jeżeli zrozumiałą i uzasadnioną potrzebę masowej emigracji żydowskiej stara się zbagatelizować, lub też traktuje jako przyprzążkę do czysto polskiego, nic z żydostwem wspólnego nie mającego zagadnienia kolonii dla Polski

W p. Mincbergu tkwi bowiem ten typ przywódcy, który nie jest zdolny do ogarnięcia rzeczywistości tak, jak ona się naprawdę przedstawia, a stale dąży do przeinaczenia jej wedle swoich własnych zachceń i urojeń.

Nie sam zresztą p. Mincberg to czyni. Robią to wszyscy jego koledzy, jacy od 20-tu niemal lat wstępują na trybunę parlamentarną. Wytworzył się wśród żydów typ zawodowca politycznego, który od pięciu sejmów stale i to samo powtarza, stale rozdziera szaty nad „krzywdą" i stale mnoży nastroje przeciwżydowskie. Ten właśnie typ zawodowca-narzekalskiego, zawodowca-Kassandry politycznej, którego na szczęście pozbyło się w parlamencie społeczeństwo polskie, pokutuje wciąż jeszcze w społeczeństwie żydowskim, wysyłającym do parlamentu ludzi, którzy zmonopolizowali niejako posady poselskie i wręcz szkodzą swym współwyznawcom, do wszystkiego wtrącają swe trzy grosze, wszystko w Polsce widzą w czarnych barwach, w każdej sprawie, choćby najodleglejszej — jak np. ostatnio w sprawie kolonii dla Polski — sztucznie stwarzać się starają jakieś związki przyczynowe z kwestią żydowską.

Są to — powiedzmy wyraźnie — szkodnicy. Przede wszystkim dla tych, których rzekomo bronią, t. j. dla społeczności żydowskiej.

Sprawa żydowska — jest to już dziś bezspornym pewnikiem — stała się zagadnieniem, które — jak to słusznie podkreślił ostatnio premier gen. Sławoj-Składkowski — „musi być

załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym", i której w myśl oświadczenia szefa rządu, Polska nie chce rozwiązywać „drogą krzywdy i gwałtu".

Na tym też stanowisku stanęła deklaracja ideowa O. Z. N., to też zostało stwierdzone oświadczeniami szefa Obozu, gen. Skwarczyńskiego.

Dotarło to już również do świadomości pewnej części ludności żydowskiej w Polsce, co wyraziło się w powstaniu komitetu, mającego na celu poważne i rzeczowe podchodzenie do problemu emigracji żydowskiej i współpracę z miarodajnymi sferami polskimi nad zrealizowaniem emigracji o wielkim zasięgu i w skali międzynarodowej.

I dlatego też posłowie żydowscy w naszym parlamencie, bagatelizujący wielkie zagadnienie emigracyjne, wypaczający najlepsze intencje rozwiązania kwestii żydowskiej rozsnuwaniem przed społeczeństwem żydowskim urojeń, mnożący zadrażnienia tam, gdzie potrzebna jest przede wszystkim rzeczowa ocena położenia — stanowią jedną z przeszkód w rozwiązaniu kwestii żydowskiej, są szkodnikami przede wszystkim w stosunku do doli i przyszłości ludności żydowskiej w Polsce.

REPERTUAR KIN.

MARZENIE: Święty Ogień, film egzotyczny w naturalnych kolorach oraz dodatki.

Od 23 bm. Olimpiada cz. II.

APOLLO: Powrót o świcie, film francuski z Danielle Darrieux oraz dodatki.

DOM ŻOŁNIERZA: Dziewczątko z variete, komedia muzyczna z Anny Ondra oraz ciekawe dodatki.

Mieszkanie 3—4 pokojowe z komfortem potrzebne od zaraz.

Zgłoszenia w Redakcji Z T.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową dnia 25 września 1038 r. na nazwisko Stanisław Głuszczyk urod[illegible] 15. VII. 1900 r. wydaną przez 52 p. p. w Złoczo[illegible]

Z ostatniej chwili.

Wybory Samorządowe w Tarnowie 5-go marca!

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor naczelny Witold Hruby. Wydawca: L. Styrna. Druk. L. Styrny w Tarnowie.